VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

(nr 42)

z dnia 4 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 42)

4 października 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego oraz posła **Jakuba Rutnickiego** zastępcy przewodniczącego Komisji rozpatrzyła:

– informację na temat rozgrywek Futbolu Amerykańskiego w Polsce w latach 2006 – 2016. Szanse i zagrożenia dla dalszego rozwoju tej dyscypliny sportowej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jędrzej Stęszewski** prezes Stowarzyszenia Polski Związek Futbolu Amerykańskiego, **Maciej Cetnerowski** prezes Seahawks Gdynia wraz ze współpracownikami oraz **Tomasz Kosior** przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska" partii Nowoczesna.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Widzę, że pan Roman Kosecki już przybył na salę, więc możemy rozpoczynać. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym. Na samym początku zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów i zaproszonych gości, w szczególności pana ministra wraz z dyrektorami. Z imienia i nazwiska do protokołu po raz pierwszy witam pana prezesa Stowarzyszenia Polski Związek Futbolu Amerykańskiego – Jędrzeja Stęszewskiego. Porządek dzienny przewiduje punkt: informacja na temat rozgrywek Futbolu Amerykańskiego w Polsce w latach 2006 – 2016. Szanse i zagrożenia dla dalszego rozwoju tej dyscypliny sportowej w Polsce. To debiut, w parlamencie ten temat jeszcze nie był omawiany. Patrzę na sekretariat, który może pamiętać jeszcze wcześniejsze okresy, ale ta dyscyplina nie była omawiana. Wiemy, że będzie miała swój udział w The World Games we Wrocławiu. Patrząc na to z tej perspektywy, to ciekawy temat.

Dla porządku pragnę zapytać, czy są uwagi do tego punktu planu pracy? Nie ma. Stwierdzam, że posłowie przyjęli porządek dzienny. Przechodzimy do informacji. Zgłasza się pan, pamiętam o tym. Ten punkt zgłosił – nie wiem czy jest obecny – pan poseł Ruciński. Czy pan go reprezentuje?

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska" partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Reprezentuję Nowoczesną i pana posła Rucińskiego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Okej. Tuż po informacji pana ministra, oddam panu głos. Później wypowie się pan prezes. Rozumiem, że mamy prezentację? Jak długa? Piętnaście minut. Oddaję panu głos, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, informacja na temat rozgrywek futbolu amerykańskiego w Polsce w latach 2006-2016, szanse i zagrożenia dla dalszego rozwoju tej dyscypliny sportowej w Polsce została przekazana na pana ręce. Pozwolę sobie przedstawić kilka informacji dotyczących tej dyscypliny sportu. W 1999 roku w Warszawie powstała pierwsza drużyna amatorska, założona przez kilku kolegów z żoliborskiego liceum im. Joachima Lelewela. W 2004 roku powstał klub wielkopolski i dwa zespoły

utworzyły Stowarzyszenie Polski Związek Futbolu Amerykańskiego. W 2008 roku zostało ono przyjęte w poczet członków Międzynarodowej Federacji Futbolu Amerykańskiego. Dyscyplina ta w Polsce rozwija się jako sport amatorski, ale jest organizowana i promowana profesjonalnie. W 2006 roku w Polsce działały cztery zespoły. W październiku tego roku powołano Polską Ligę Futbolu Amerykańskiego, do której przystąpiły cztery kluby. W 2009 roku w tej lidze występowały już 22 drużyny. W 2011 roku po raz pierwszy zrealizowano rozgrywki futbolu amerykańskiego w składach ośmioosobowych. Stworzyło to szansę dla drużyn z mniejszych miast.

Rok 2012 był przełomowym dla tej dyscypliny w Polsce – finał rozgrywek został zorganizowany na Stadionie Narodowym w Warszawie. Mecz z trybun obejrzało 23 tys. widzów, a spotkanie transmitowane było przez stację NSport i retransmitowane przez Eurosport 2. W 2012 roku po raz pierwszy ruszyły w kadłubkowej formie rozgrywki juniorskie. Sukces wydarzeń roku 2012 spowodował, że w sezonie roku 2013 liczba drużyn stających w szranki ligowe podwoiła się. Kolejne superfinały odbywały się na największych stadionach. W 2013 roku ponownie był to Stadion Narodowy, w 2014 roku Stadion Miejski w Gdyni, w 2015 roku stadion we Wrocławiu, w 2016 roku Stadion Miejski w Białymstoku. W 2016 roku w ogólnopolskich rozgrywkach polskiej ligi futbolu amerykańskiego wystąpiło 79 drużyn, w czterech seniorskich i dwóch juniorskich klasach rozgrywkowych. Łącznie wystąpiło ponad 4300 zawodników i zawodniczek.

Reprezentacja Polski funkcjonuje od 2013 roku – to jedna z najmłodszych w Polsce. Pierwsze zgrupowania zawodników finansowane były ze środków własnych i Stowarzyszenia Polskiego Związku Futbolu Amerykańskiego. W 2015 roku reprezentacja Polski została objęta programem przygotowań do The World Games 2017 we Wrocławiu. Najważniejszym wydarzeniem w historii reprezentacji Polski będzie występ podczas tych zawodów. W trakcie tej imprezy biało-czerwoni zmierzą się z najlepszymi drużynami świata – Amerykanami, Japończykami i Niemcami. Stowarzyszenie Polski Związek Futbolu Amerykańskiego jest od 2015 roku objęte programem wspierania sportów nieolimpijskich, poprzez dofinansowanie przygotowania zawodników do udziału we współzawodnictwie międzynarodowym, w tym we wspomnianych The World Games, na które z budżetu państwa otrzymało z Ministerstwa Sportu i Turystyki następujące środki: w 2015 roku ponad 1 mln zł i analogicznie w roku 2016.

Szanse dla rozwoju futbolu amerykańskiego w Polsce – korzystna jest specyfikacja boiska do futbolu amerykańskiego, gdyż mieści się ono w obrębie boiska do piłki nożnej, co stwarza możliwość przeprowadzenia meczów również na największych obiektach sportowych w Polsce. Superfinały i mecze reprezentacji były rozgrywane na Stadionie Narodowym, we Wrocławiu, Lublinie, na Stadionie Miejskim w Białymstoku oraz na Stadionie Miejskim w Gdyni. Duże jest zapotrzebowanie młodzieży na uprawianie modnego i atrakcyjnego sportu. Specjalizacja na poszczególnych pozycjach daje możliwość uprawiania futbolu amerykańskiego zarówno osobom szczupłym, ale i szybkim, sprawnym koordynacyjnie oraz potężnym fizycznie, również z pokaźną nadwagą. Nie patrzę tu przypadkiem na pana posła Szymona Ziółkowskiego. Duże jest zainteresowanie futbolem flagowym. Ta bezkontaktowa, bezpieczna, koedukacyjna odmiana futbolu amerykańskiego jest świetną alternatywą dla innych sportów. Między innymi dzięki zaangażowaniu i pomocy Ministerstwa Sportu i Turystyki, w ramach programu sportu dla wszystkich, udało się rozpropagować tę odmianę futbolu amerykańskiego oraz wprowadzić ją do wybranych szkół w Polsce. Władze lokalne dostrzegają potencjał tego sportu. Nie tylko współfinansują kluby i wspierają w przystosowaniu boisk do futbolu amerykańskiego, ale też budują specjalne, dedykowane obiekty – we Wrocławiu, Poznaniu, Radomiu, Wyszkowie, Bielawie i Zielonej Górze. Futbol amerykański coraz częściej i regularniej pokazywany jest w telewizji. W wydaniu polskim można go oglądać na antenach TVP Sport oraz Polsat Sport.

Stowarzyszenie Polski Związek Futbolu Amerykańskiego było i jest dofinansowane ze środków budżetowych oraz Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programów ogłaszanych przez departament sportu dla wszystkich w latach 2014-2016. W 2014 roku budżet przewidywał 310 tys. zł. W roku 2015 było to 230 tys. zł. Fundusz Rozwoju

Kultury Fizycznej przewidywał 490 tys. zł. W roku 2016 budżet to 240 tys. zł, a z funduszu 50 tys. zł.

Zagrożenia dla rozwoju futbolu amerykańskiego w Polsce – futbol amerykański w swojej kanonicznej postaci, z pełnym kontaktem, w ochraniaczach, wymaga bardzo dużego zaangażowania, wszechstronnych i intensywnych przygotowań, czego na poziomie amatorskim trudno wymagać i oczekiwać od zawodników. Koszty wyposażenia zawodnika w komplet wymaganych zasadami gry ochraniaczy oraz ubiór specjalistyczny są wysokie. Analogiczne kosztowna jest logistyka, przewóz, wyżywienie i noclegi dla ponad 55 osób – 45 zawodników, plus trenerów, fizjoterapeutów, etc.

Futbol amerykański nie jest sportem olimpijskim. Ograniczone możliwości pozyskiwania środków na jego rozwój. Niewystarczające nakłady finansowe na ten cel powodują, że jest ciągle we wczesnej fasie rozwoju w Europie, również w Polsce. Funkcjonuje w Europie od 35 lat, a w USA od 130. Dyscyplina nadal nie ma charakteru globalnego, a dysproporcja w poziomie sportowym i marketingowym jest olbrzymia. Roczne przychody z ligi amerykańskiej to około 14 mld dolarów. Aktualnie futbol amerykański jest najbardziej popularny w USA, Kanadzie, Meksyku, Japonii i Niemczech.

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, od razu zadam pytanie. Zliczając środki na 2015 rok z funduszu i budżetu i porównując je z tymi z roku 2016, różnica jest duża. Nie wiem, czy odpowie na to pytanie pan minister czy pan dyrektor Kudlik. Z czego to wynika? Może z inwestycji?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Tak. Wypowie się pan dyrektor departamentu.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Wojciech Kudlik:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, różnica wynika z faktu pozyskania przez Polską Ligę Futbolu Amerykańskiego dofinansowania na wydarzenie pod nazwą „Zostań gwiazdą sportu na Stadionie Narodowym”. To było duże przedsięwzięcie organizowane na błoniach Stadionu Narodowego. Prezentowano 65 dyscyplin sportu, wykorzystano również 60 m bieżni. To było wydarzenie transmitowane, były klipy telewizyjne i koncert zespołu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zliczyłem 490+230 tys. zł środków, różnica jest duża pomiędzy tym, a 240+50 tys. zł w tym roku. Wiemy, że przygotowujecie się do The World Games. Panie prezesie… Niech pan się przedstawi do protokołu, oddaję panu głos.

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska” partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Szanowna Komisjo, nazywam się Tomasz Kosior i jestem krajowym koordynatorem do spraw sportu, turystyki i kultury fizycznej Nowoczesnej Ryszarda Petru z sieci eksperckiej „Lepsza Polska”. Mam pytanie dotyczące wydatkowanych środków, które kieruję do pana ministra. Z uwagi na to…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na pytania będzie czas. Myślałem, że będzie pan chciał coś zagaić. Teraz na to jest czas. Liczyłem, że powie pan: „futbol amerykański jest bardzo istotnym elementem życia społecznego w Polsce, etc.”

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska” partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Tak, absolutnie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli chce pan zadać pytanie, to pan je zada, ale dopiero po prezentacji pana prezesa.

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska” partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Chciałbym zagaić, że są ze mną osoby, które również reprezentują środowisko futbolowe – z dwóch drużyn: Seahawks Gdynia i Panthers Wrocław.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Panie prezesie, pan jest z Gdyni, czy z Wrocławia?

Prezes Stowarzyszenia Polskiego Związku Futbolu Amerykańskiego Jędrzej Stęszewski:

Tak się składa, że z Warszawy. Miałem przyjemność zakładać pierwszą drużynę w Polsce, ale to dawna historia. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo dziękujemy za zaproszenie i zainteresowanie futbolem amerykańskim. To rzeczywiście ważna dla nas rocznica – dziesięciolecie rozgrywek futbolu amerykańskiego w Polsce. W dniu 8 października, na Arenie Lublin – jednym z fantastycznych polskich obiektów – zagramy z reprezentacją Holandii w ramach przygotowań do The World Games. Opowiem jednak o wszystkim po kolei.

Myślę, że widoczne zdjęcie pokazuje różnice w rozwoju – gdzie byliśmy i gdzie jesteśmy. Oczywiście, cały czas jest to wczesny etap rozwoju naszej dyscypliny w kraju. Nie jesteśmy na pewno dyscypliną dojrzałą. Pierwszy mecz, bez ochraniaczy, przypominał inne dyscypliny, niekoniecznie futbol amerykański, odbył się w Suchym Lesie w 2005 roku. Uczestniczyły w nim drużyny KFA Fireballs Wielkopolska oraz Warsaw Eagles i rozegrały spotkanie sparingowe w zimie – bezpiecznie, bo na śniegu – gdy nie było jeszcze ochraniaczy.

Pierwsza drużyna, o czym wspomniał pan minister, powstała w 1999 roku. Można powiedzieć, że do 2004 roku były to raczej spotkania towarzyskie z piłką, sprowadzoną z ameryki przez siostrę jednego z uczniów liceum im. Lelewela. Miałem przyjemność też być w tej grupie. Dopiero po jakimś czasie przekształciła się w coś poważniejszego. Pierwszy mecz rozegrany w 2006 roku na boisku AWF Warszawa – turniej towarzyski pomiędzy KFA Fireballs Wielkopolska, Pardubice Stallions, Warsaw Eagles, oraz duńską drużyną Søllerød Gold Diggers. Wtedy odpaliło i zaczęliśmy rozgrywki. W 2006 roku były cztery drużyny. Seahawks Gdynia wtedy funkcjonowało jako Pomorze Seahawks, The Crew Wrocław było poprzednikiem Panthers Wrocław, drużyny która odnosi sukcesy także na arenie międzynarodowej. Obecnie mamy 77 drużyn. W tej liczbie uwzględniamy juniorskie i seniorskie z wszystkich klas rozgrywkowych. Mocne rejony to Górny i Dolny Śląsk, Mazowsze i Pomorze.

Jeśli chodzi o liczbę zawodników, początki były skromne. Teraz ta liczba jest dość imponująca. Sędziowie – bez nich nie odbywałyby się mecze – liczba 51 sędziów może budzić szacunek, ale do prowadzenia meczu futbolu amerykańskiego potrzebnych jest od 5 do 7 arbitrów. Cały czas więc jest za mało sędziów i podróżują po całej Polsce. Z resztą aż 10 z nich ma obecnie uprawnieninia międzynarodowej federacji Futbolu Amerykańskiego i sędziują mecze największej wagi – mistrzostwa świata i Europy juniorów oraz seniorów.

Jeżeli chodzi o klasy rozgrywkowe… Takie to logo trochę jak Krajowy Rejestr Dłużników, w pierwszej wersji. Oto nowsza inkarnacja logotypu, z zeszłego roku. Klasy rozgrywkowe to: top liga – najwyższa klasa rozgrywkowa; PLFA 1 i 2 – jedenastoosobowe, bardziej lokalne, głównie ta druga; rozgrywki juniorskie pod szyldem J8 i J11 – ośmio i jedenastoosobowe; PFLA 8, czyli rozgrywki dla klubów z miast mniejszych i rozwijających się, w składach ośmioosobowych, w zmniejszonym wariancie. Top liga jest produktem flagowym – to najwyższa klasa rozgrywkowa. Kluby mają komfort pozyskiwania środków lokalnie, od sponsorów i władz miejskich. Są w stanie kontraktować zawodników i trenerów z USA. Często na mecze przychodzą bardzo duże liczby kibiców. Jeśli chodzi o przyszłoroczne rozgrywki – bo mówiliśmy o ostatnich 10 latach – uczestniczyło będzie w nich 8 drużyn z 6 miast.

Superfinał będzie kolejnym wydarzeniem – to wizytówka futbolu amerykańskiego w naszym kraju – i odbędzie się w czerwcu. To zdjęcie z jednego z meczów ligowych. Jednym z przełomowych momentów dla naszej dyscypliny i kołem zamachowym był finał zorganizowany w 2012 roku na Stadionie Narodowym. Mało kto wtedy wierzył w sukces wydarzenia po Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012, tuż przed igrzyskami olimpijskimi. To była fantastyczna impreza, z której pokażę państwu klip, bo obraz najlepiej przekazuje emocje. Poszliśmy tym tropem i organizujemy finały na dużych stadionach – dwukrotnie na PGE Narodowym w Warszawie. Stadion Miej-

ski we Wrocławiu to kolejna z aren zbudowanych na Euro – tam odbył się zeszłoroczny finał. Stadion Miejski w Gdyni to świetny obiekt, na którym odbył się finał w 2014 roku. Ostatni finał odbył się w Białymstoku. Po raz pierwszy nasza tak duża impreza odbyła się na Podlasiu.

Bardzo nam zależy, aby to wydarzenie było wyróżnikiem naszej dyscypliny, wśród innych w naszym kraju. Nie chodzi tylko o sam mecz, zapalenie świateł, rozegranie spotkania przez kilkadziesiąt minut. Mecz futbolu jest dłuższy, ale chodzi o wydarzenia towarzyszące. Zawsze przed rozpoczęciem finału od rana, czynne jest wielkie miasteczko sportowo-rozrywkowo-kulturalne. Są pewne przewodnie tematy, chociażby zeszłoroczny finał we Wrocławiu miał na celu przedstawienie dyscyplin The World Games, czyli igrzysk sportów nieolimpijskich, które odbędą się w przyszłym roku we Wrocławiu. Tematy były różne. Ten w Białymstoku był bardziej amerykański. Stawiamy na to, aby całe rodziny mogły przyjść na finał, aby wszyscy wyszli uśmiechnięci, z jakimś gadżetem, aby mogli popróbować swoich sił w różnych dyscyplinach sportu, niekoniecznie w futbolu amerykańskim, posłuchać koncertu, po całym długim dniu wrócić z szerokim uśmiechem do domu.

Oczywiście bardzo dbamy o transmisje telewizyjne. Nie chodzi o byle jaką transmisję. Mieliśmy okazuję uczestniczyć w tworzeniu koncepcji transmisji telewizyjnych. Są dość specyficzne, realizowane z kilkunastu kamer. Pokusiliśmy się też o techniki wirtualnego boiska. Nie wiem czy mieli państwo okazję obejrzeć któryś z superfinałów – mam nadzieję, że tak. Wymalowana została grafika na wirtualnym boisku, linie pierwszej próby, które ułatwiają kibicom orientowanie się w tej dyscyplinie. Ostatnie 5 superfinałów oglądało 67 tys. widzów na trybunach stadionów i setki tysięcy przed telewizorami. To zdjęcia z jednej z naszych imprez – akurat z drugiego finału na PGE Narodowym w 2013 roku. Aby nie być gołosłownym, oto boisko do futbolu amerykańskiego, odbyły się też koncerty i inne atrakcje. Finał we Wrocławiu – prezydent Dudkiewicz był zaskoczony – spadochroniarz dostarczył mu monetę do losowania, wylądował na murawie. Wystąpiły orkiestry, oprawa była godna takiego wydarzenia.

Fantastyczny sukces w tym roku odniosła jedna z naszych drużyn – Panthers Wrocław. Wygrała rozgrywki europejskie IFAF Europe Champions League – Międzynarodowej Federacji Futbolu Amerykańskiego. To gałąź europejska, rozgrywki klubowe, liga mistrzów. Turniej odbył się we Wrocławiu, który aplikował o możliwość organizacji imprezy we współpracy z komitetem organizacyjnym światowych igrzysk sportowych we Wrocławiu. Impreza była bardzo udana, transmisje przedstawiono w Polsat News.

Bardzo ważną częścią rozwoju futbolu amerykańskiego w Polsce są rozgrywki juniorskie. Jak wspomniał pan minister, w 2012 roku odbywały się jeszcze w tej bardzo podstawowej formie. Były cztery zespoły w rozgrywkach juniorskich. Mówimy o zawodnikach w wieku 14-17 lat. Wtedy rozszerzono ten wiek i obejmował 15-17-latków. Nie było jeszcze juniorów. W ubiegłym roku ruszyły rozgrywki jedenastoosobowe – w pełniejszych składach. Jeśli nie mieli państwo styczności z futbolem amerykańskim, aby móc rozegrać mecz, potrzebne są 45 osobowe składy. Jest pełna specjalizacja – formacje ataku, obrony, specjalne i duże wymiany. Zbudowanie pełnego zespołu jest pewnego rodzaju wyzwaniem, nie tylko logistycznym, ale też treningowym. Rozgrywki jedenastoosobowe odbyły się w tym roku z ośmioma drużynami. Szesnaście drużyn wzięło udział w trwających jeszcze rozgrywkach juniorskich, ośmioosobowych.

Pan minister wspomniał też o futbolu flagowym – odmianie bezkontaktowej, która uczy wszystkich podstawowych technik futbolu, oprócz blokowania i powalania, czyli wyróżników dyscypliny. Można je realizować bez ochraniaczy, z małym nakładem sprzętowym. Do piłki przytroczone są flagi, kokardki, których zerwanie tożsame jest z zatrzymaniem zawodnika w futbolu kontaktowym. Dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki byliśmy w stanie wydać podręcznik do futbolu flagowego, dystrybuowany do nauczycieli w szkołach w całym kraju. Uważam, że to fajna alternatywa dla innych dyscyplin. Nie potrzeba wiele, a mogą grać zespoły mieszane. Podczas ostatniego turnieju drużyna żeńska Warsaw Sirens pokonała naszych sędziów.

Jeśli chodzi o futbol kobiecy – małe wtrącenie – pierwszy mecz odbył się w tym roku. Warsaw Sirens – pierwsza drużyna kobiet w Polsce funkcjonuje od kilku lat. Drugą dru-

żyną było Vixens Opole, która jest na wczesnym etapie. Mamy nadzieję, że za kilka lat tych drużyn będzie więcej. Zawodniczki drużyn kobiecych jeżdżą po całym kraju i Europie, aby rozgrywać mecze.

Reprezentacja Polski to bardzo młody projekt. W 2013 powołana została do życia. Oto zdjęcia z zeszłorocznego wygranego meczu z Rosją na Arenie Lublin. Jak państwo mogą zauważyć, bardzo dbamy o wizerunek wszystkich naszych drużyn i lig. Stroje są odpowiednio przygotowane. Rzeczywiście najlepsi zawodnicy z 4300 graczy w naszym kraju pochodzą także z lig zagranicznych, którzy są wyszukiwani przez sztab szkoleniowy reprezentacji.

Pan minister mówił o wielkim budżecie reprezentacji Polski na przygotowania do The World Games. Każde zgrupowanie, które odbywamy, chociażby ostatnie, tygodniowe w Cetniewie, to ponad 100 osób. Oprócz 65 zawodników jest jeszcze kilkunastoosobowy sztab szkoleniowy, sztab lekarski, fizjoterapeutów, techników, organizatorów. To potężne przedsięwzięcie logistyczne i koszty są dość duże, w związku z tak wysoką liczbą zawodników. Przypominam, że to są amatorzy.

Tak jak wspomnieliśmy, mecze odbywają się na najlepszych stadionach w Polsce. Są też transmisje telewizyjne i internetowe. W latach 2015-2016 odbyło się 7 meczów kontrolnych. Najbliższy będzie 8 października na Arenie Lublin. Zapraszam państwa serdecznie, jeśli mają państwo ochotę.

Nasz wielki, krótkofalowy cel, to występ na The World Games we Wrocławiu. Futbol amerykański to jedna z dyscyplin na zaproszenie – nie jest to dyscyplina International World Games Association, czyli organizacji dającej prawa do The World Games.

Oto zdjęcia z niedawnego meczu na Węgrzech.

Aby nie być gołosłownym, pozwolę sobie pokazać dwa krótkie klipy. Oto klip promocyjny reprezentacji Polski w futbolu amerykańskim.

[Prezentacja klipu promocyjnego reprezentacji Polski w futbolu amerykańskim]

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Drugi klip oddaje atmosferę finałów. Oto X Superfinał we Wrocławiu.

[Prezentacja klipu promocyjnego X Superfinału we Wrocławiu]

Widzą państwo teraz Babatunde Aiyegbusiego, rodowitego Oleśniczanina, który zakontraktowany został przez drużynę Minnesota Vikings. To pierwszy zawodnik bezpośrednio z Europy. Niestety nie udało mu się utrzymać w tej drużynie, ale znalazł miejsce w The World Wrestling Entertainment – WWE. Tak jak wspomniałem, promujemy też inne dyscypliny Amerykańskie, ale nie tylko, jak chociażby lacrosse, który będzie obecny na igrzyskach we Wrocławiu. W finale zagrali Panthers Wrocław i Seahawks Gdynia, którzy pokonali Wrocławian.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pierwsze pytanie należy do Marka Rucińskiego i jego doradcy.

Poseł Marek Ruciński (N):

Może zacznie mój doradca, bardzo proszę.

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska" partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi. W jaki sposób ministerstwo kontroluje wydatkowanie tych dość dużych środków budżetowych, które zostały przeznaczone na Stowarzyszenie Polski Związek Futbolu Amerykańskiego w 2015 i 2016 roku? Od razu odpowiem – KRS nie odnotował sprawozdania finansowego stowarzyszenia, które powinno zostać złożone.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie? Pan futbolista Roman Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mało by brakowało, a byłbym futbolistą. Gdy pojechałem do Stanów Zjednoczonych z rodziną po wyjściu z samolotu potężny policjant zapytał mnie „a co pan tutaj będzie

robił". Powiedziałem, że przyjechałem grać w futbol. Popatrzył na mnie i powiedział „to długo pan nie pogra". Dopiero potem zrozumiał, że chodzi o soccer i powiedział, „to idź do Chicago Fire". Oczywiście to tylko zagajenie.

Interesują mnie dwie sprawy. W zespołach widzę 45 zawodników. To potężna liczba. Widziałem trochę meczy w Stanach. To bardzo fajny i widowiskowy sport. Jak wyglądają sprawy organizacyjne? Jak to jest zorganizowane? Kluby same muszą zapewniać organizacje? Czy są sponsorzy? Czy liga ma sponsora tytularnego? Czy pracujecie nad tym, aby pomóc klubom? Czy kluby same się organizują, są zrzeszone w związku, ale muszą same sobie z tym dać radę? Czy jest jakaś pomoc?

Druga kwestia. Powstał związek. To bardzo widowiskowa, piękna, ale również bardzo niebezpieczna dyscyplina. Oglądałem film „Wstrząs". Wielu z nas na pewno go widziało. Przedstawia realny problem z urazowością. Nie jestem lekarzem, dokładnie się nie znam, może pomoże mi pan poseł – chodzi o rdzeń itp. To poważny problem. Pamiętam, że lekarz to opisywał, federacja przyznała mu rację i stworzono fundusz. Jest pewien poziom urazowości. Czy pomyślano u nas o stworzeniu funduszu ubezpieczeniowego, pomocy dla zawodników, którzy nie daj Boże mogą mieć później tego typu problemy? To są ogromne naciski, liczone w tonach, w momencie zderzenia głowami, pomimo że są kaski. Czy kluby są na to przygotowane? Grając w piłkę też można nogę złamać. Są ochraniacze i zachowania. Zapytałem o to, bo po obejrzeniu tego filmu, to może być problem, który nas jeszcze nie dotyka, bo w Polsce gramy dopiero od 2006 roku. Widziałem, z jakimi ogromnymi problemami borykają się gwiazdy futbolu, osoby które były idolami. Te osoby odbierały sobie życie. Nie będę opisywał szczegółów, zachęcam do obejrzenia filmu. Jeśli chodzi o tę dyscyplinę, to jest problem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Kto z państwa posłów chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Na te dwa pytania odpowie najpierw pan prezes, w odniesieniu do słów pana Romana Koseckiego, a następnie pan minister opowie o sprawach finansowych.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Jeśli chodzi o tę drugą kwestię, czyli zabezpieczenie zawodników od urazów, to rzeczywiście problem futbolu amerykańskiego. Trzeba wziąć pod uwagę, że jest to dyscyplina, w której zawodnicy często ważący 120 kg, biegający 100 m w 11 sekund, zderzają się ze sobą.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Wycinkowo.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Tak. Rzeczywiście jest to problem w Stanach. Liga zawodowa stworzyła duży fundusz. Tam są zupełnie inne możliwości, jeśli chodzi o ubezpieczenie. Zdajemy sobie sprawę z tego problemu. Sami go w Polsce nie rozwiążemy. W Stanach wydaje się potężne pieniądze na badania. To kwestia urazów głowy. Przy uderzeniach powstają mikrowstrząśnienia. W USA testowano zawodników, czy taki uraz nastąpił. W przeszłości zdarzało się, że zawodnicy grali z wielokrotnym wstrząśnieniem mózgu, co zagraża nie tylko zdrowiu, ale i życiu. Oczywiście ten sprzęt ochronny jest coraz lepszy. Nie da się jednak wyeliminować kontuzji.

Jeśli chodzi o ubezpieczenia, zawodnicy klubowi im podlegają. Proponujemy im ubezpieczenia pakietowe, coroczne. Nie doszło jeszcze do tego, aby było wprowadzone wspólne ubezpieczenie przez stowarzyszenie i kluby. Zdajemy sobie sprawę z tego problemu i będzie musiał być rozwiązany, to jest poza wszelką dyskusją.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Odniosę się do tego. Gdy dyscyplina przyjęła formę zawodową i pewnie będziecie się rozwijać, nie chodzi o ubezpieczenia, ale o to, aby zawodnicy gdzieś mogli przyjść i po zakończeniu kariery otrzymać pomoc. Oglądał pewnie pan ten film. Chodziło o to, że ci ludzie, po zakończeniu kariery pozbawieni byli opieki. Na sali jest wielu innych zawodników. Po zakończeniu kariery, zawodnicy zostawali sami. Przy tej dyscyplinie i jej urazowości, uważam że przy związku, przy pomocy klubów, powinna powstać jednostka dla zawodni-

ków, którzy kończą karierę. Wtedy zawodnicy mogliby zgłosić, że coś im dolega. To wpisuje się w specyfikę dyscypliny.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Ad vocem kontuzje się zdarzają w sporcie zawodowym i amatorskim. Pamiętajmy, że mówimy o sporcie, który nie jest zawodowym. Na początku zawodnicy sami finansowali działalność drużyny, sprzęt, wyjazdy, treningi. Teraz komfort jest taki, że część klubów jest w stanie zapewnić lwią część świadczeń – mówię o przejazdach, obiektach treningowych, fizjoterapeutach, pokojach hotelowych dla 45 zawodników i osób ze sztabu szkoleniowego, to duże wyzwanie. Pamiętajmy, że to dyscyplina amatorska, a nie sport profesjonalny. Zawodnicy zarabiają pieniądze, ale zazwyczaj ściągani są z Ameryki i pojawiają się w polskich klubach. Nie zarabiają takich pieniędzy jak za oceanem, ale paręset euro miesięcznie plus mieszkanie i wżenienie. To jednak jedyni opłacani zawodnicy. Jeżeli chodzi o działanie klubów i nasze wsparcie, tak jak wspomniałem, naszym celem było zbudowanie profesjonalnego sportu. Jest to bardzo wielkie wyzwanie, gdyż to bardzo kosztowna dyscyplina. Jeśli pomyślimy, że każdy zawodnik za swoją grę powinien otrzymywać 2-3 tys. zł miesięcznie, budżety wynosiłyby 2-3 mln zł rocznie na same wynagrodzenia.

Nawet model futbolu akademickiego w Stanach – chcielibyśmy, aby zawodnicy mogli zarabiać pieniądze – który generuje 30 mld dolarów i jest potężnym sportem, średnio 45 tys. widzów ogląda mecze akademickie 120 collegeów – zawodnicy nie otrzymują tam pieniędzy. W niektórych collegeach jest to 100 tys. widzów i miejsca są wyprzedane na pięć lat z wyprzedzeniem, a kontrakty telewizyjne są olbrzymie. Oczywiście nie jest to przykład, że tak powinno być w Polsce. Amerykańscy zawodnicy dostają stypendia. Osoby gorzej usytuowane mogą skończyć studia. Jeśli chodzi o organizację i dążenie do profesjonalizacji, nie zbudujemy takich rozgrywek jednym finałem w roku i meczami reprezentacji transmitowanymi w telewizji. Duża jest rola klubów, jeśli chodzi o wnoszenie wartości marketingowej. Największe inwestycje marketingowe są zdecydowanie po stronie stowarzyszenia. Dywersyfikujemy przychody – szukamy środków miejskich, z urzędów marszałkowskich, od sponsorów, z biletów, z *merchandise*, czyli sprzedaży np. ubrań.

To dyscyplina na początkowym etapie rozwoju, ale nie prowadzilibyśmy transmisji telewizyjnych i nie wydawali na nią dużych pieniędzy, gdyby nie miała perspektyw. Mają państwo świadomość, że tylko kilka dyscyplin w Polsce ma ten komfort, że nie płaci za transmisje, a dostaje za nią pieniądze. Kilka jest dyscyplin, które nie płacą za transmisję, ale też nie dostają za nią pieniędzy, bo jest bardzo droga. My jesteśmy w koszyku dyscyplin, które muszą walczyć o życie. Musimy finansować transmisję. Finał w 2012 roku – transmisja z opłaceniem anteny kosztowała nas ponad 100 tys. zł. Oczywiście koszty maleją, ale to, jak bogato chcemy to robić, generuje duże wydatki. Naszym marzeniem jest prowadzenie regularnych transmisji. Zdajemy sobie sprawę, że tylko regularne transmisje futbolu są w stanie wprowadzić tę dyscyplinę do masowej świadomości kibiców. Przed nami jeszcze bardzo długa droga.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, odniesie się pan do pierwszego pytania, a następnie głos zabiorą panowie posłowie Ruciński i Rutnicki.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, od dwóch lat Ministerstwo Sportu i Turystyki w ramach przygotowań do The World Games finansuje pewne dyscypliny sportu. W ramach tego działania przeznaczamy pewne kwoty. Jak państwo zauważyli, w przypadku futbolu amerykańskiego nie są to duże kwoty, ale są ściśle przeznaczone na zadania: przygotowanie imprezy, udział w niej i ewentualnie opłaty dla kadry szkoleniowej. Te kwoty są ściśle i dokładnie rozliczane i nie ma z tym żadnych problemów. Tak to wygląda na dzień dzisiejszy.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Jeśli mogę, było pytanie o KRS i sprawozdania finansowe. Regularnie je składamy. Zeszłoroczne zostało wycofane z formalnego powodu. Było złożone. Nie mamy wpływu na to, jak długo działają sądy, szczególnie w przypadku stowarzyszeń, bo spółki są wyżej w hierarchii. Możemy przekazać państwu informacje kiedy były składane jakie sprawozdania, terminowo, jeśli są państwo zainteresowani.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za to uzupełnienie. Rozumiem, że chcą państwo kontynuować. Proszę o pytania.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan poseł Kosecki bardzo słusznie ocenił ten film. Rzeczywiście radzę go wszystkim z państwa zobaczyć, nie tylko w aspekcie urazowości futbolu amerykańskiego, bo to samo może powiedzieć nasz specjalista od hokeju na lodzie, czy sportów motorowych. Chowanie pod dywan wszelkich znanych urazów jest nie fair wobec tych ludzi i naraża ich w przyszłości na ogromne wydatki. Cóż z tego, że są premie i ogromne pieniądze, gdy człowiek koniec życia spędza w ośrodku dla uszkodzonych byłych zawodników. Mam pytanie do przedstawicieli polskiej ligi. Wydaje mi się, że z odpowiedzi pana prezesa wynika, iż nie ma żadnych działań prewencyjnych, profilaktycznych. W związku z tym, czy w momencie naboru młodych zawodników do tej dyscypliny istnieje jakikolwiek przesiew? Czy prowadzone są badania? Nie wystarczy tylko mieć talent. Trzeba młodych zawodników i ich rodziców poinformować o ryzyku, przy tak kontaktowym sporcie. Są różnego rodzaju przygotowania. Znają je sportowcy zasiadający na tej sali. Począwszy od działań proprioceptywnych, ćwiczeń czucia głębokiego, treningów w ciemnych pomieszczeniach – czy cokolwiek takiego związek prowadzi, przygotuje lub ma w swoich planach?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie. Futbol amerykański – to może być duże zaskoczenie, ale jako często odwiedzający Suchy Las nie znałem tej historii, iż tam wszystko się zaczęło – jest dyscypliną nową. Chciałem zapytać o The World Games, które odbędą się we Wrocławiu. Chyba jest to niepowtarzalna okazja, jeśli chodzi o mocniejsze promowanie tej dyscypliny. Czy macie konkretny plan związany z tym faktem? Wiadomo, że dyscyplin będzie wiele, ale futbol amerykański może być bardzo ciekawy.

Chciałem również zapytać – nie znam się na tym – jakiego typu zawodników możemy spodziewać się ze Stanów Zjednoczonych? Czy to będą gwiazdy? Pewnie nie. Zgaduję, że raczej mogą one nawet nie wiedzieć, że coś takiego się odbywa. Na jakim poziomie zawodnicy z innych krajów będą przyjeżdżali? Biorąc pod uwagę poziom naszej reprezentacji, co byłoby dla nas sukcesem? Z liczbą 45 zawodników wraz z ekipą, musicie mieć największe autobusy, nie mówiąc o kwestii wyżywienia. Już liczba 5-7 sędziów mnie zabiła, jeśli chodzi o koszty. Może powinniście przygotować taką wersję bardziej skrojoną na nasze kieszenie? Oczywiście mówię pół żartem, pół serio. Koszty są bardzo duże, przy tak wysokiej liczbie zawodników.

Chciałem zapytać o zaangażowanie. Nie ma cudów, nawet jeśli chodzi o piłkę nożną, bez wsparcia samorządów terytorialnych – większych lub mniejszych – wiele dyscyplin sportowych nie miałoby racji bytu. Jak to wygląda jeśli chodzi o drużyny regionalne? Drużyny seniorskie opierające się na sponsoringu samorządowym są w różnych sytuacjach. Czasem bywa ciężko. Jeśli chodzi o finansowanie grup młodzieżowych na pewno jest jednak łatwiej. Chciałem dowiedzieć się, czy macie już wypracowane dobre praktyki i jak odbywa się współpraca z samorządami? Na jakiej zasadzie robicie ten wielki finał? Pomysł ze Stadionem Narodowym – zgaduje że już była murawa i nie płaciliście za położenie nowej, ale często chyba korzystacie ze sztucznej nawierzchni – jakie są zasady tego największego wydarzenia?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Proszę o odpowiedzi.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Powiem o badaniach. Są one absolutnie konieczne i wymagane od zawodników juniorskich. Musza być przedłożone lidze na żądanie. Jeśli chodzi o temat urazowości, jest to coś, na co musimy zwrócić uwagę. Mamy wyobraźnię, jeśli chodzi o możliwe urazy, ale warto stworzyć punkt zborny dla zawodników, dla konsultacji z lekarzem. Oczywiście te urazy są różnego rodzaju, podobnie jak w innych dyscyplinach. Głównie są to urazy ortopedyczne – kolana, stawy skokowe. Zdarzają się też urazy głowy i na pewno się tym zajmiemy.

Przejdę teraz do pytania o The World Games. To potężna szansa dla nas. Jak będziemy promować dyscyplinę? Myślę, że robimy to na co dzień, podczas poszczególnych meczów reprezentacji, również podczas finałów tych zawodów. Może to będzie pewne nadużycie, ale jesteśmy też pewnego rodzaju *driving force* tego przedsięwzięcia. Jesteśmy jednak sportem na zaproszenie, a nie dyscypliną The World Games Association. W tej chwili jesteśmy w trakcie rozmów z przedstawicielami komitetu organizacyjnego. Procedury się toczą, jeśli chodzi o fizyczną promocję The World Games w tym i w przyszłym roku. Zdajemy sobie sprawę, że to potężna szansa.

Zapytał pan o Amerykanów. Pojawił się rozłam w międzynarodowej federacji. Arbitracja CAS jest w Lozannie, związana z IFAF, czyli międzynarodową federacją. Jeżeli przyjadą amerykanie – bardzo o to walczymy – nie będą to zawodowcy. Nie ma co ukrywać. Pokrycie ubezpieczenia jednego zawodowca byłoby pewnie bardziej kosztowne niż pół budżetu całej imprezy. Reprezentacja USA Football to organizacja, która *de facto* jest związkiem sportowym, choć w Stanach one nie funkcjonują. Jest komitet olimpijski, który wybiera sportowców na igrzyska i inne wydarzenia. USA Football to organizacja sponsorowana przez NFL, czyli zawodową ligę w stanach i wystawia drużynę narodową. Złożona jest często z zawodników drużyn akademickich pierwszej dywizji, a czasem niższych. Pamiętajmy, że tradycje futbolowe w Stanach są ogromne, a pieniądze olbrzymie. Jeśli chodzi o inne drużyny, Japonia wystawi najlepszą, jeśli przyjedzie w ogłoszonym składzie. Pojawią się też Niemcy, Meksyk i Kanada – najlepsi zawodnicy z tych krajów. Niemcy to nasz rywal i marzeniem jest znaleźć się w jego okolicach, ale będzie bardzo ciężko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pozwólmy dokończyć panu prezesowi, bo jeszcze udziela odpowiedzi. Spokojnie, wszyscy będą mogli zadać pytania.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Poruszył pan temat superfinału. Podjęliśmy potężne ryzyko w 2012 roku, jeśli chodzi o to przedsięwzięcie. Trzeba o tym powiedzieć z pełną odpowiedzialnością. Rozmawialiśmy z ówczesnym prezesem Stadionu Narodowego, a teraz PGE Narodowego – tak należy mówić – że chcieliśmy robić to w 2013 roku. Decyzja była jednak taka, aby zrobić to tu i teraz. Ryzyko finansowe po naszej stronie było ogromne, bo finały nie są finansowane przez kluby. Wykorzystane są środki sponsorskie i miejskie, w tym przypadku miasta stołecznego Warszawy. To była impreza o budżecie około 1 mln zł. Jeśli chodzi o wynajem obiektu, trawa czasem jest, była po Euro 2012. Sprzedaliśmy w 2013 roku prawa marketingowe jednej z firm, aby murawa była. Jej przygotowanie to koszt rzędu 300 tys. zł. Włodarze innych obiektów z czasem zaczęli dostrzegać – są też raporty greenkeeperów – że futbol amerykański nie degraduje tak murawy, jak inne dyscypliny. W tym tunelu środkowym, gdzie jest najwięcej zawodników, jak najbardziej, ale piłkarze robią wślizgi, a w futbolu amerykańskim gra się w plastikowych korkach i raczej atakuje ciałem, a nie nogami. Nie ma wślizgów, więc degradacja murawy nie jest taka straszna. W zeszłym roku mecz reprezentacji na Arenie Lublin rozegrano w rzęsistym deszczu, który padał od tygodnia. Mecz się odbył, boisko było przywrócone do stanu używalności i rozgrywano na nim później mecze piłkarskie.

Jak przeprowadzamy ten finał? Wszystko zrobione zostało własnymi siłami. Zbudowaliśmy zespół ludzi, którzy potrafią organizować imprezy. Pan przedstawiciel Ministerstwa Sportu i Turystki wspomniał o imprezie Gwiazdy Sportu. Staramy się pomagać innym dyscyplinom i promować futbol. Myślę, że mamy świetny zespół i nie podpieramy

się agencjami PR. Od początku, od wynajęcia obiektu, przez promocję, poprzez PR i rozliczenie imprezy, wszystko robimy własnymi siłami. Również transmisje telewizyjne.

Jeśli chodzi o sztuczne boisko, stadionów z taką murawą jest niewiele, ale włodarze przekonują się, pojawia się murawa hybrydowa. Finały byłyby niemożliwe bez współpracy z samorządem. W niektórych klubach wkład finansowy obejmuje drużyny, w innych np. darmowe boiska – oczywiście w cudzysłowie, bo infrastruktura jest bardzo droga. Często paradoksalnie, im mniejsze miasto, tym większy wkład. Jest to też kwestia tego, że małe miasta często szukają swojego wyróżnika.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Jako przedstawiciela małego miasta to mnie akurat nie dziwi. Często bywa tak, że w małych miastach jest dużo większa szansa na środki. To może być ciekawy wyróżnik. Trudno Kozłom Poznań przyćmić Lecha Poznań, ale w innych miejscowościach, gdzie nie ma takiego potencjału, myślę że to bardzo dobre działanie i warto poszukiwać sponsorów. Tylko te 45 osób i siedmiu sędziów, trenerów, masażystów… Apeluję o rozsądek. Momencik. Teraz zabiorą głos goście ze strony Nowoczesnej, a później oczywiście pan prezes.

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska" partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana prezesa Stęszewskiego. Bardzo się cieszę, że futbol amerykański się rozwija. Mam nadzieję, że nie urażę pana posła Koseckiego stwierdzeniem, iż cieszy mnie, że nie tylko mówimy o futbolu w formie klasycznej. Mam wrażenie, że dążą państwo intensywnie do profesjonalizacji dyscypliny. Jednym z jej elementów, co jest naturalną drogą, obserwując rozwój innych sportów w Polsce, jest przekształcenie, czy też zmiana stowarzyszenia w związek. Co państwo na to?

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Oczywiście jestem za, ale formalnie przekształcenie nie jest możliwe. Chodzi o stowarzyszenie w odpowiedniej formie. Rozmawiamy z ministerstwem na ten temat. To się wydarzy i to wkrótce.

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska" partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Kiedy?

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Zależy to od działu prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki. Powiem jeszcze kilka słów na temat superfinału. W ubiegłym roku podczas finału we Wrocławiu przyćmiliśmy piłkę nożną. Na żadnym meczu Śląska nie było 14 tys. widzów, a tylu było na superfinale. Oczywiście wsparcie miasta było duże, czego nie ma co ukrywać, choć Śląsk również mocno nas wspiera.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Chciałem jeszcze zapytać – obecnie mistrzem Polski jest Gdynia?

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

W tym roku to Panthers Wrocław. Dwa poprzednie finały wygrały Seahawks Gdynia.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Zrozumiałem. Jaki budżet mają czołowe polskie drużyny futbolu amerykańskiego?

Przedstawiciel sieci eksperckiej „Lepsza Polska" partii Nowoczesna Tomasz Kosior:

Tu jest jeszcze prezes klubu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Jak pan prezes będzie chciał zabrać głos, to mu go udzielę. Panie specjalisto, na posiedzeniu Komisji wszyscy mają prawo się wypowiedzieć. Wystarczy zasygnalizować chęć. Nie mamy ograniczeń. Z wielką przyjemnością wysłuchamy pana prezesa. Zadam pytanie prezesowi związku i prezesom klubów. Da nam to wyobrażenie w jakiej sytuacji znajduje się futbol, jakie są jego możliwości funkcjonowania profesjonalnego.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Myślę, że warto będzie zapytać prezesa klubu o budżet, bo jest jawny. Jeśli chodzi o budżety, zawsze trzeba brać pod uwagę finansowanie lokalne – czy to są obiekty sportowe, które mają określoną wartość, jeśli chodzi o ich użytkowanie i wchodzą w skład budżetu, składki od zawodników oraz inne świadczenia, sponsorskie, czasem barterowe. Powinien wypowiedzieć się o tym prezes klubu. Wiem, że Panthers Wrocław deklarują budżet na poziomie 1 mln zł.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie prezesie, oddajemy panu głos.

Prezes Seahawks Gdynia Maciej Cetnerowski:

Najważniejsze jest, aby pieniądze wpłynęły na konto pana prezesa Stęszewskiego.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

To duża bezczelność, przepraszam.

Prezes Seahawks Gdynia Maciej Cetnerowski:

Jeśli mówimy o Seahawsk Gdynia, nie mamy budżetu na poziomie 1 mln zł. W tym roku było to 400 tys. zł. Dążymy do poziomu organizacyjnego, który zapewni zawodnikom pewne minimum. Mamy ustalone standardy, że są fizjoterapeuci, zapewnione wszystkie taśmy. Można sobie wyobrazić ile potrzeba taśmy, aby owinąć ją właściwie 50 osób. Mamy też standard, że wykorzystywany na wyjazdach jest co najmniej trzygwiazdkowy hotel, wygodny autokar. Mamy też zawodników zagranicznych. Starcza na to. Dofinansowujemy również drużynę B, która przewiduje składki. Drużyna topligowa składek nie przewiduje. W drużynie juniorskiej również są składki. Boiska treningowe zapewniamy jako klub. Wszystko dzięki wsparciu miasta Gdynia oraz wielu wspaniałych sponsorów, głównie z branży morskiej i transportowej, zgodnie z cechami miasta.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Okej. Głos ma pan poseł Kosecki, który zapewne chciał powiedzieć, jak z socceru stał się futbolistą. Kto wie, szybkość cały czas ta sama, a masa mięśniowa coraz większa, może szykuje się nam jakiś transfer. Oczywiście mówię pół żartem, pół serio. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że gdy spotkamy się na boisku, to panu udowodnię pewne rzeczy. Chciałem zapytać jak wygląda współpraca z Polskim Związkiem Rugby. Czy rugbyści, gdy ich sezon się kończy mogą przychodzić i grać u was? Wielu rugbistów może grać w futbol amerykański i w związku i w swoich drużynach. Czy łączą to? Wiem, że w PZPN też w okresie zimowym wielu piłkarzy z niższych lig gra w futsal i można to pogodzić. Pytanie – czy współpracujecie w tym zakresie?

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Te dyscypliny ze sobą nie kolidują. Gdyby nie było rugby, nie byłoby futbolu amerykańskiego. Wywodzi się on z rugby i piłki nożnej – ma te same korzenie, ale jest młodszym bratem wspomnianych dyscyplin. Jeśli chodzi o rugbistów, gdy futbol zaczynał się w Polsce, wszyscy którzy przyszli, grali. To była sytuacja, gdy osoby, które mają kłopoty z uprawianiem sportu i wcześniej go nie uprawiały, trenowały w tej dyscyplinie. Z czasem jakość rywalizacji się podnosiła i pojawiali się zawodnicy z różnych dyscyplin, np. lekkoatleci, kulomioci, dyskobole, sprinterzy. Oczywiście rugbiści też. Myślę, że często motywacją dla zawodników jest to, gdzie jest fajnie. Jeśli nie są to sporty, gdzie zawodnicy zarabiają, szukają takich, gdzie gra się na fajnych obiektach, w dobrze zorganizowanych meczach, z udziałem publiczności, transmisji telewizyjnej. Integracja zawodników istnieje.

Podam przykład, jeśli chodzi o rugby. Nie jesteśmy konkurentem, a młodszym bratem o dużo mniejszej tradycji, tak to traktujemy. Polski Związek Rugby o ile dobrze pamiętam ma w Polsce siedemdziesięcioletnią tradycję. Jesteśmy bardzo młodą organizacją. Mecz w Lublinie, miesiąc reprezentacji narodowych, była reprezentacja piłkarska juniorska 21, reprezentacja rugby wygrała w Ukrainą, z czego bardzo się cieszymy, my zagramy z Holendrami. Były płaszczyzny współpracy, jak np. pakietowe bilety. Próbowaliśmy

stworzyć promocję z lokalnym browarem Perła. Ostatecznie to nie wyszło. Mieli być futboliści – woblery wiszące w sklepach. Można mówić długo o szczegółach. Jesteśmy otwarci na współpracę i nie ma żadnego konfliktu. Czasem może środowisko rugbystyczne traktuje futbol jako konkurencję, ale absolutnie nie mamy takiego podejścia.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Głos ma pan przewodniczący. Proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ogólnie mężczyźni lubią takie twarde sporty, jak futbol amerykański. Kobiety też. Z tego co mogłem przeczytać wynika, że coraz więcej jest kobiet, które kibicują futbolowi amerykańskiemu. Można powiedzieć, że futbol amerykański i rugby są w sytuacji, że was się lepiej ogląda, jesteście nowocześniejsi. Tak samo jest pomiędzy zapasami i MMA. Zapasy to piękna dyscyplina, ale niestety więcej kibiców skupia się na MMA. Życzę futbolowi amerykańskiemu, aby się rozwijał. Mam pytanie do pana prezesa i przedstawiciela klubu. Jak wygląda współpraca? Czy są jakieś problemy pomiędzy stowarzyszeniem i klubami? Być może jest super, a być może są problemy, o których można powiedzieć podczas posiedzenia Komisji. Zapraszam do odpowiedzi, czy współpraca jest modelowa, czy też są problemy, w których rozwiązaniu może pomóc ministerstwo lub Komisja. Dziękuję.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Jeżeli chodzi o…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Momencik, panie prezesie. Czy jeszcze są jakieś głosy lub pytania? Nie ma. Pan prezes zacznie, a później panowie prezesi.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Jeżeli mówimy o tej fasadowej stronie, o tym co widać na zewnątrz, to może wyglądać dobrze. Współpraca – zaraz wejdę w szczegóły – jeśli chodzi o kibiców różnych dyscyplin wedle naszego podejścia jest taka, że im więcej osób będzie przychodziło oglądać ogólnie sporty, tym więcej będzie przychodziło oglądać rugby, zapasy i futbol amerykański. Trzymamy kciuki za wszystkie dyscypliny. Współpraca z klubami zależy od ich podejścia do nas i naszego do nich. Jest daleka od perfekcji, od strony wewnętrznej. Staramy się dość ambitnie i z dużą pompą organizować zawody w tej dyscyplinie w naszym kraju. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły. Dżentelmeni i o pewnych rzeczach nie mówią.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie prezesie, bardzo prosimy.

Prezes Seahawks Gdynia Maciej Cetnerowski:

Będę dżentelmenem. Współpraca pomiędzy Stowarzyszeniem Polskiego Związku Futbolu Amerykańskiego i klubami jest taka, że kluby opłacają składki za występowanie w lidze, a w zamian oczekują organizacji tejże ligi przez stowarzyszenie. Finansujemy więc w pewnym zakresie działanie PZFA. Problemy są i dotyczą przepływu informacji, jawności pewnych faktów. O dotacjach, które państwo otrzymali dowiedzieliśmy się kilka dni temu. Ja bym się chwalił, gdybym takie dotacje otrzymywał. Na pewno trzeba wiele poprawić.

Stowarzyszenie, które nazywa się Polskim Związkiem Futbolu Amerykańskiego nie jest związkiem i nie należą do niego żadni członkowie klubów, nawet tych wiodących w Polsce. Nie mamy na nic wpływu i nie głosujemy na nasze władze. Dziwne jest, że Międzynarodowa Federacja Futbolu Amerykańskiego przyjęła stowarzyszenie PZFA, bo wymagają tego, aby władze wybierane były demokratycznie. Tego w chwili obecnej nie ma, są wybierane w ramach stowarzyszenia. Listę jego członków można pozyskać w KRS. Nasz klub oraz wrocławski, który reprezentuje Ola, współpracująca ze mną na co dzień, chciałyby, aby dyscyplina dążyła do utworzenia prawdziwego związku sportowego, gdzie wybory odbywają się demokratycznie i możliwe jest rozliczanie osób, którym płacimy za organizację.

Nie mamy nic przeciwko poświęcaniu naszych ciężko pozyskanych funduszy na zawody, ale chcielibyśmy mieć coś do powiedzenia. Obecnie to tak nie wygląda – nie ma w stowarzyszeniu klubów, drużyn. Dostajemy terminarz i musimy zorganizować mecz u siebie, stawić się na mecz wyjazdowy, szkolić zawodników, zatrudniać kadrę szkoleniową. Dzięki temu zawodnicy grają, uczestniczą w zawodach i trafiają do reprezentacji Polski. Bez nas by to nie istniało. Mamy bardzo mało do powiedzenia jeśli chodzi o organizację ligi oraz o sytuacji w kadrze narodowej. Dostarczamy jedynie zawodników. W tym roku nie dostaliśmy nawet e-maili do klubów, o powołaniu zawodników. Zostali powołani przez nas. Problemów jest wiele. Jeśli będziemy możliwość nie tylko finansowania działalności związku, ale realny, demokratyczny wpływ na jego działanie, sytuacja się polepszy, zwłaszcza pod wpływem komunikacji, przepływu informacji, jawności. Oby po 10 latach to się stało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Myślę, że to był bardzo konstruktywny głos. Nie wiem, czy pan prezes chciałby się do tego ustosunkować. To nasze pierwsze posiedzenie w tym temacie. Cieszę się, że mamy głosy z jednej i drugiej strony. Widzimy, że chyba nie wszystko do końca funkcjonuje dobrze w sferze komunikacji i partycypacji w podejmowaniu decyzji. Myślę, że jest to obszar, który będzie pewnie ulegał reformowaniu i poprawie, tym bardziej że chcą państwo się przekształcić ze stowarzyszenia w związek.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Założyć go.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dokładnie. To będzie dobra możliwość. Poproszę o kilka zdań i będziemy zmierzali do końca. Momencik. Oddam jeszcze głos pani i przejdziemy do puenty.

Rzecznik prasowy Seahawks Gdynia Aleksandra Skrzyszowska:

Moje pytanie, jako przedstawiciela klubu Panthers Wrocław, z którego pochodzi największa liczba naszych reprezentantów, jest apelem o lepszą komunikację. Do tej pory nie wiemy jakie są plany przygotowania kadry na rok 2017, czyli przed TWG. Chciałam zaapelować o lepsze porozumienie pomiędzy związkiem a naszym sztabem trenerskim i medycznym. Kluczowe jest to, iż wiemy że coś złego się stało w IFAF. Właściwie rozpadł się na dwie części. Nie mamy też informacji od związku w której frakcji IFAF znajdujemy się teraz i jaki to będzie miało wpływ na przebieg The World Games. Nie wiem, czy koledzy mają te informacje, ale chcielibyśmy dowiedzieć się co to dla nas naprawdę znaczy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Zacznę od końca. Mówiłem o The World Games. Międzynarodowa federacja odbyła dwa kongresy – jeden w Ameryce, drugi w Paryżu. Nie wchodząc w szczegóły, sprawa trafiła do trybunału arbitrażowego w Lozannie. Temat potrwa jeszcze kilka miesięcy i wtedy będzie wiadomo kto jest prawowitym prezesem federacji futbolu amerykańskiego. W tym czasie z powodów dopingowych wyłączono kilka krajów, chociażby USA, Meksyk. Sytuacja jest dynamiczna. Za kim się opowiadamy? Oczywiście, za legalnymi władzami, ale przede wszystkim za tymi, którzy chcą budować futbol.

Na kanwie europejskiej, w ramach IFAF Europe, z którą miałem przyjemność współpracować, konstrukcja została zmieniona, odwrócona do góry nogami i sytuacja jest bardzo trudna. Oczywiście nie wszystko można mówić, pewne sprawy załatwiane są w kuluarach. Opowiadamy się za legalną władzą, która chce coś zrobić dla futbolu amerykańskiego, a nie po prostu być. Poza byciem motywacji chyba dużej nie ma, bo IFAF nie jest sponsorowany przez komitet olimpijski, a jedynie przez niego wstępie uznany – to *temporary recognition*. Wkrótce odbędzie się rewizja. Futbol i tak pewnie nie będzie sportem olimpijskim. Nie wchodząc w szczegóły, sytuacja jest napięta. Rozmawiamy ze wszystkimi stronami, aby był taki skład, jaki był ogłoszony – aby udział wzięli Amerykanie, Japończycy, Niemcy i Polacy.

Jeśli chodzi o sprawy przedstawione przez pana prezesa Cetnerowskiego, dążymy do utworzenia związku, chcemy się poprawiać. Mamy swoje spostrzeżenia. Kluby mówią, że finansują ligę, ale mówimy o kwocie 170 tys. zł rocznie od wszystkich klubów, plus koszty sędziowania, we wszystkich klasach rozgrywkowych. Fantastycznie, że takie środki są przez kluby desygnowane, bo pozwalają nam funkcjonować, ale organizacja szuka środków na różnych płaszczyznach. Środki, które pozyskujemy są blisko rząd wielkości większe. To jest mała składowa, ale bardzo szanujemy każdą złotówkę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Kosecki chciał jeszcze zabrać głos.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Wypowiem się na zakończenie. Z tego co widzę, im dalej w las, tym dłużej posiedzimy, jeszcze godzina i znana będzie cała prawda. Powinniśmy zakończyć na wstępie. Oczywiście wszystkim życzę jak najlepiej. W Polskim Związku Piłki Nożnej jest piłka profesjonalna i amatorska i każdy ma swojego prezesa w zarządzie. PZPN się nie wcina w Ekstraklasę. Piłka amatorska ma swoich przedstawicieli. Wtedy środowisko może wspólnie na zjeździe wybrać przedstawicieli do władz. Myślę, że w takim kierunku to powinno iść, bo wtedy jest to bardziej otwarte. Tylko tyle.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Również myślę, że odnosimy wrażenie, iż absolutnie trzeba poprawić współpracę z przedstawicielami klubów. Bardzo cieszę się, że dziś ta tematyka na posiedzeniu Komisji jest realizowana. Odnoszę wrażenie, że jest problem ze współpracą i komunikacją między stowarzyszeniem a klubami. Patrzę na posła Rucińskiego – dobrze byłoby do tematu wrócić przed The World Games. Mam nadzieję, ze wtedy już kluby po pewnych działaniach prawnych w nowej formule, w jakie będą państwo występowali, będą mówiły jednym głosem. Jeśli jako Komisja mamy pomagać, jest z nami pan minister, środki mają być przekazywane, musimy mieć poczucie, że wszyscy gramy w jednej drużynie. Bez tego trudno będzie mówić o rozwijaniu tej bardzo ciekawej dyscypliny. Zalecamy częstsze spotkania. Mam nadzieję, że nie tylko na forum Komisji.

Tym pozytywnym akcentem możemy zakończyć dzisiejsze posiedzenie. Bardzo dziękuję.

Prezes PZFA Jędrzej Stęszewski:

Bardzo dziękuję za zaproszenie.